Nr. 118. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Krakow, Piątek 22 Czerwca 1923.

Rok XLII

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	14000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	17000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	17000 „
W innych państwach	„	„	„	27000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 1000 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny l. 3. Biuro dzienników i [illegible] „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. [illegible]), ulica [illegible] Biuro M. [illegible], ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. [illegible] ul. Marszałkowska 130; L. Brodwaitz, Marszałkowska 130, S. Brodwaitz, [illegible] i T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Lubrod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 10; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-[illegible] Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ifra". Wollzeile 12, „Ingos", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 500·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 1000 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 1500·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk [illegible]·— od wiersza. Na pierwszej stronie 2500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 250 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** i „Nowej Reformy" (prospekty, [illegible], ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

W krytycznej chwili

Kraków, 21 czerwca.

Minister skarbu, p. Wł. Grabski, z jednemi pomysłami przyszedł za wcześnie — z drugiemi się spóźnił. Zawcześnie, gdy jeszcze podstawy walutowe nie były do tego przygotowane, wystąpił ze swoim pomysłem o idealnym „obliczeniowym złotym polskim", — zapóźno zamknął giełdy pieniężne i zakazał bankom czynić obroty dewizami.

Od samego początku występowaliśmy krytycznie i z wielką nieufnością wobec pierwszego z tych pomysłów. P. Wład. Grabski jest w zakresie finansowym teoretykiem, mającym wielkie ambicje odkrywania nowych dróg tam, gdzie doświadczenie, poparte wiekową praktyką, najważniejszym jest wskaźnikiem. Takim okazał się p. Grabski, gdy za pierwszego swojego urzędowania, z niższej jednostki walutowej w Małopolsce, korony austrjackiej, z lekkiem sercem przeszedł do jednostki wyższej, do marki polskiej. Nie skorzystał z doświadczeń wszystkich niemal państw i najwybitniejszych talentów finansowych, uważających, przy reformach walutowych, niższy stopień jednostki walutowej za jedynie wskazany do zamiany z walutą istniejącą. Tak postąpiono w Rzeszy niemieckiej przy wprowadzeniu marek na miejsce talarów, tak poradziły sobie Austro-Węgry przy zamianie guldenów na korony. P. Grabski poszedł za swoją oryginalną koncepcją, — i na początek zrujnował Małopolskę.

Potem, gdy mu powtórnie powierzono tekę skarbu, objął już swoją pomysłowością całą Rzeczpospolitą. W czasie, gdy wytężyć należało starania o ustalenie kursu istniejącej już w obiegu marki polskiej, o uporządkowanie w tym celu całej skarbowości i zreformowanie administracji państwa, — p. Wład. Grabski wprowadza przy obliczeniach rządowych złoty polski, oczywiście od marki znacznie wyższą jednostkę walutową i to w dodatku złoty polski, nie istniejący w rzeczywistości, lecz czysto teoretyczny. Przy obliczeniach skarbowych za miernik służyć miała nadto przeciętna cena hurtowna pewnych wyrobów przemysłowych. Nie potrzeba było być prorokiem, aby przewidzieć chaos, jaki zapanować musi w wewnętrznych obrotach walutowych skutkiem wprowadzenia nowej waluty „in effigie" — a pozostawienia istniejącej w obowiązkowym obiegu.

I stało się, co stać się musiało. W miarę tego, jak w opinji krajowych sfer finansowych i handlowych, ustalać się zaczął kurs obliczeniowego złotego, popartego pożyczką złotą i bonami złotemi, spadał gwałtownie kurs marki polskiej, w której czynią się codziennie obroty na rynkach żywnościowych i przemysłowych. — Rząd opłaca urzędników nadal także tracącą na wartości marką polską. Z powodu drożyzny, rosnącej z dnia na dzień z zawrotną szybkością, musi rząd te płace zwiększać. A że wpływy z podatków i danin nie dotrzymują kroku wydatkom, więc bije się znowu marki, w miarę ich zapotrzebowania. Inflacja papierowego pieniądza zamiast zmniejszać się, wzrasta z miesiąca na miesiąc. Oczywiście wartość tego pieniądza efektywnie maleje, dewizy zagraniczne idą w górę.

Zaczyna się drugi etap katastrofy. Spekulanci giełdowi stają przy warsztacie. Rzucają się na żerowisko, jakie zaległo na targu pieniężnym. Minister finansów, uszczęśliwiony coraz wyższym kursem złotego, którego nikt jeszcze nie widział, wypuszcza coraz nowe serje bonów skarbowych, rozchwytywanych w miarę tego niesłychanie szybkiego tempa, w jakiem obniża się zaufanie do marki polskiej. Spekulanci dewizowi skupują bezkarnie obce waluty i na ich rosnącym kursie robią miljardowe majątki. Do spekulacji walutowej dołącza się spekulacja bonami złotemi, bo kurs ich wzrasta oczywiście w miarę tego, jak obniża się kurs marki polskiej. W następstwie tego obiegowa marka polska wiedzie suchotniczy żywot. Ludność ugina się pod ciężarem szalejącej drożyzny. — Kupcy, detaliści, obliczają towary pierwszej potrzeby według kursu dolara, to znowu według złotego. Obywatel, żyjący z codziennej pracy, operować może tylko marką. Potrzebuje więc tej marki w coraz większej ilości, aby opędzić niezbędne wydatki. Marki, ściągnięte z obiegu przez bony, nie wystarczają na pokrycie codziennej potrzeby tem bardziej, że do kas państwowych nie wpłynął jeszcze ani podatek majątkowy, ani gruntowy za drugi kwartał. — Skarb musi się więc znowu zadłużać w P. K. K. P., czyli innemi słowy, zwiększać inflację marki, spadającej coraz niżej na giełdzie wobec walut zagranicznych.

Katastrofalne przesilenie staje się faktem. Tłomaczy je minister Grabski w swojem exposé, w Sejmie wygłoszonem, głównie zależnością marki polskiej od niemieckiej, która jeszcze gwałtowniejsze od naszej przechodzi przesilenie. Nie może to nas jednak ani pocieszyć, ani zadowolnić. Prawdą jest bowiem, że głównym odbiorcą naszych surowców, zwłaszcza z Górnego Śląska, są Niemcy. Ale Niemcy płacąc markami polskiemi za towar polski, powinny właśnie na kurs marki polskiej wpływać korzystnie. Powtóre zupełnie różne są przyczyny dewaluacji w Niemczech, inne w Polsce. Mimo wszystko, Polska w bez porównania korzystniejszych znajduje się warunkach ekonomicznych od dzisiejszych Niemiec, nad którymi zawisł miecz reparacyj, których najbardziej przemysłowy i najbogatszy kraj, znalazł się pod okupacją francuską. Polska ma dzisiaj uregulowane granice, nie ciążą na niej tej miary zobowiązania zagraniczne, jak na Niemcach. Polsce nic nie przeszkadza, aby rozwinęła intensywnie swoją produkcję rolniczą i przemysłową. Jest ona dzisiaj krajem bogatym. Zawisł nad nią jednak chaos walutowy, daje się we wszystkich dziedzinach publicznego życia odczuwać niezdarność gospodarki finansowej — i mszczą się na niej niedowarzone pomysły finansowe. To jest przyczyną obniżenia się wartości jej pieniądza, nawet w stosunku do waluty zubożałej Austrji.

W tym krytycznym stanie rzeczy zdobył się p. minister skarbu na krok, który uczynić był powinien znacznie wcześniej. Zamknął giełdy pieniężne w całem państwie, odebrał bankom prawo obrotu dewizami zagranicznemi, gromadząc je wyłącznie w P. K. K. P. Sztuka rządzenia opierać się jednak powinna na przewidywaniu. P. minister Grabski nie przewidział następstw swoich pomysłów w zakresie złotego polskiego. To, co uczynił obecnie, powinien był zrobić równocześnie z wprowadzeniem obliczeniowego złotego. Byłby ochronił ogół pracującej ludności i skarb państwa przed łupiestwem giełdziarskiem, którego padły ofiarą.

Paljatywny środek, obecnie przez ministra skarbu zastosowany, nie powinien być ani niedoceniany, ani przeceniany. Okazał się on koniecznym i korzystnym w tem krytycznem położeniu, w jakiem znalazły się finanse naszego państwa. Nie należy się jednak łudzić, aby ten środek oddziałać mógł na dłuższą metę. Godzi on w następstwa i skutki dewaluacji marki polskiej, redukując je do pewnej miary, zmniejszając rozmiary złego. Ale przyczyna tej dewaluacji pozostaje nadal. Państwo nie może żywić się stale dwoma walutami: zalegalizowaną, istniejącą w obiegu codziennym marką, i tym „obliczeniowym złotym", który zrodziła pomysłowość p. Grabskiego. Tutaj decyzja szybka jest konieczna, tak samo, jak nieodzowna jest radykalna reforma całej administracji i gospodarki państwa.

Zamiast rozpływać się w partyjno-politycznych dyskusjach, Sejm, niemniej za obecny katastrofalny stan finansów państwa od p. Grabskiego odpowiedzialny, ma obowiązek zająć się tą piekącą sprawą, która następstwami swemi podkopać i zrujnować może cały organizm odrodzonej Polski.

—————0—————

Zwrot pomyślny w przesileniu walutowem

SPRAWA WALUTY W SEJMIE.

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu **zabierze głos minister skarbu Grabski, aby dać dodatkowe wyjaśnienia do swego ekspose.** — Wyjaśnienia te dotyczyć będą **zarządzeń, mających na celu położenie kresu spadkowi marki polskiej, który w ostatnich czasach był wynikiem spekulacyj.** Minister przedstawi przedewszystkiem zarządzenia, na mocy których w pierwszym rzędzie ograniczony został obrót dewizami i walutami.

KOMISJA DEWIZOWA. — SPRAWA OTWARCIA GIEŁD.

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) W konsekwencji wczorajszych zarządzeń władze nasze pracują nad przygotowaniem **prawidłowego obrotu walutami.** W dniu dzisiejszym odbyły się w ministerstwie skarbu dwie konferencje z udziałem dyrektora P. K. K. P. i przedstawicieli poważniejszych banków. Na jutro zapowiedziana jest jeszcze jedna konferencja. Na dzisiejszych konferencjach została utworzona **komisja dewizowa,** w której skład wchodzą przedstawiciel ministerstwa skarbu, P. K. K. P., oraz banków. Pod nadzorem tej komisji odbywać się będą obroty w bankach dewizowych w zakresie i na warunkach, jakie do jutra będą ustalone. Jutro wejdzie również pod obrady **sprawa wznowienia w zakresie określonym obrotu walutami na giełdach i przywrócenia w ten sposób notowań urzędowych.**

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) Od dziś rano kupowały banki dolary po **100 tys. marek p. Wieczorem dolar spadł jeszcze bardziej.** Zamknięcie giełd naszych zbiegło się z podwyżką kursu marki niemieckiej w stosunku do dolara, co w pierwszym stopniu wpływa również na podniesienie marki polskiej.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, otwarcie giełd oficjalnych **nastąpić może już jutro po przeprowadzeniu szeregu zarządzeń, mających na celu usunięcie czynników,** działających na szkodę państwa.

POLITYKA DEWIZOWA.

Warszawa, 20 czerwca (AW). W związku z odebraniem praw dewizowych bankom, utworzona ma być specjalna komisja przy P. K. K. P., której zadaniem będzie ustalanie wytycznych **postępowania przy zaspakajaniu zapotrzebowań obcych walut i dewiz.** Szczególnie komisja określać ma **przedsiębiorstwa, które przedewszystkiem będą korzystać z pozwoleń na kupno walut.** Z punktu widzenia tych zasad będzie możliwe ścisłe badanie zapotrzebowania walut obcych i dewiz, jak również umożliwione będzie **zatamowanie importu zbędnych produktów przemysłu zagranicznego,** które sprowadzane w nadmiernej ilości wpływają na zwyżkę walut.

KONFERENCJA Z BANKAMI W SPRAWIE DEWIZ.

Warszawa, 20 czerwca. (AW). Wczoraj pod przewodnictwem ministra skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami **wielkich banków warszawskich** w sprawie sposobu zaspokojenia istotnych i niezbędnych potrzeb gospodarczych **w dziedzinie obrotu walutami i dewizami.** Dalszy ciąg konferencji zapowiedziany został na dziś.

DOLARY DOSTARCZONE PRZEZ BANKI.

Warszawa, 20 czerwca (AW). Podczas konferencji przedstawicieli wielkich banków warszawskich u ministra skarbu, okazało się, że **ze strony banków rząd otrzymał poważną sumę dolarów do dyspozycji P. K. K. P.**

POPYT NA BONY ZŁOTE.

Warszawa, 20 czerwca. (AW). Od kilku dni trwa **ogromny popyt na bony złote** w P. K. O., chociaż w każdym urzędzie pocztowym można wpłacać na książeczki oszczędnościowe jednorazowo sumę 100 złotych. Ilość interesentów wzrasta do dużych rozmiarów, tworzą się długie kolejki w urzędach. P. K. O. załatwia dziennie po 500 osób.

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Warszawa, 20 czerwca. (AW). Wczoraj wieczorem i dziś w nocy rozpoczęły się **aresztowania i rewizje u osób, obwinionych o działanie giełdowe ze szkodą państwa.** „Express Poranny" donosi, że kierownictwo akcji powierzone zostało jednemu z nadkomisarzy, który od 3 miesięcy czynił drobiazkowe studja nad tak zwaną „czarną giełdą", prowadząc szczegółową listę nazwisk spekulantów walutowych. Dokładna liczba aresztowanych nie jest jeszcze znana. **Wiadomo jednakże, że wydano około 100 nakazów aresztowań.** Rewizja wykazała niespodziewane rezultaty, znaleziono materjał **niesłychanie kompromitujący niektóre banki.** Skonfiskowano również dużą sumę walut zagranicznych.

NOCNA OBŁAWA NA SPEKULANTÓW WALUTOWYCH.

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) Stolica od wczoraj wieczorem żyje pd wrażeniem pogromu czarnej giełdy. Obława policyjna na członków czarnej giełdy **trwała bez przerwy przez całą noc do godz. 9 rano.** Zdemaskowano mnóstwo oszustów, których jedynem zajęciem od kilku miesięcy było spekulowanie walutami i wywóz ich za granicę. Cała akcja antywalutowa była nadzwyczaj utrudniona, a to ze względu na fakt, iż **banda jest świetnie zorganizowana, czujna i wzajemnie się pokrywająca.** Na obławę wyruszyło 10 grup, liczących z górą 30-stu najlepszych wywiadowców: **dokonano kilkadziesiąt rewizyj.** We wszystkich mieszkaniach spekulantów znajdowano **aparaty telefoniczne, w niektórych nawet stwierdzono po dwa aparaty.** Ogółem aresztowano **około 50 spekulantów,** których przekazano sędziemu śledczemu.

OSTATNI DZIEŃ POBYTU P. PREZYDENTA NA ŚLĄSKU GÓRNYM.

Katowice, 20 czerwca.

Wczorajszy, ostatni dzień swojego pobytu na Śląsku Górnym poświęcił prezydent Rzeczypospolitej zwiedzeniu powiatów: świętochłowickiego i lublinieckiego. Wszędzie witano p. prezydenta z uniesieniem. Wzdłuż drogi ludność tworzyła szpalery, obrzucając dostojnego gościa kwiatami. P. prezydent zwiedził cały szereg kopalń, hut i fabryk, witany wszędzie z zapałem przez lud pracujący. W Lublińcu nastąpiło pożegnanie ze Śląskiem Górnym, który pan prezydent opuścił dnia 19 bm.

Z Sejmu

Warszawa, 19 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu projektu ustawy o zmianach w procedurze sądowej w sprawach cywilnych b. zaboru austrjackiego i w procedurze karnej wszystkich trzech zaborów, przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem w sprawie, która mogła wywołać zajścia w Sejmie, jednakże dzięki wielce spokojnemu i objektywnemu ujęciu jej ze strony sprawozdawcy, p. Thugutta, załatwiona została bez żadnego incydentu. Chodziło mianowicie

O ZABURZENIA W DNIU 11 GRUDNIA ROKU ZESZŁEGO.

Sprawozdawca, p. **Thugutt,** oświadcza, że jest rzeczą niezbicie ustaloną, iż wypadki dnia **11** grudnia były przestępstwem przeciw prawu i konstytucji. Celem wyśledzenia winnych są wnioski różnych klubów. Najmniej byłbym skłonnym przypisać uwagę tym wypadkom, które działy się na placu Trzech Krzyży, nie dlatego, że były mało znaczne, ale że brały tam udział osoby nieodpowiedzialne ze względu na wiek i rozwój moralny. Również nie można uważać tych wypadków za żywiołowy odruch ludności. Oczywiście zdarzenia te były **zorganizowane.** Materjał śledczy, który mi dostarczono, jako sprawozdawcy, nie pozwala na stwierdzenie, kto organizował. To pozostawiam sądowi. Zwrócę uwagę na kilka momentów. Na placu Trzech Krzyży były nieletnie osoby, o których się mówi „naród", ale i takie, które **były notowane w policji za działalność komunistyczną.** Jeden z wypuszczonych niedawno z więzienia był dowódcą oddziału, który trzymał kordon. W manifestacji było także **kilku posłów.** Jeżeli chodzi o istotne czynniki, to winną była temu teorja, stawiająca jakieś nieokreślone, święte prawo Polski nad konstytucją. Gdy się wchodzi na drogę gwałtu, choćby małego, to trzeba powiedzieć, **że taki mały gwałt będzie rósł szybko.** Drugą przyczyną jest część prasy polskiej. Wniosła ona takie roznamiętnienie, które musiało doprowadzić do eksplo-

---

MARJA CZESKA-MĄCZYNSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

10 **(Ciąg dalszy).**

Nieprzezwyciężoną zresztą przeszkodę w ich wzajemnym stosunku tworzyło to, że porozumiewać się musieli niemieckim językiem, którym Inga władała bardzo słabo.

— Popatrz Ingo — przyzywał ją towarzysz, nie odwracając głowy — rysuję, a wiatr mi moją pracę zaciera... jak myślisz, czy to nie szkoda czasu?

Pochyliła się nad nim tak, że jej ramię oparło się na jego ramieniu...

— Szkoda czasu — powtórzyła bezdźwięcznie.

— A widzisz, my taksamo od dwóch tygodni usiłujemy wzbudzić w sobie uczucia, które... wiatr psotnik zaciera. Przyznaj droga i ty nudzisz się już, prawda? — Przyciągnął ją do siebie i objął ramieniem. — Bo ostatecznie, nie jesteś sobą, przestałaś być sobą... Dumna, królewska Inga usiłuje być małą dziewczyną swawolną, przyrządza kawę i smaruje chleb z masłem, jak gdyby niewolnicą się stała swego kapryśnego pana, a to właśnie nie leży w twoim typie, Ingo. Ty byłabyś może cudownie piękna, gdybyś chłodna i obojętna, taka, jak to byłaś dawniej, igrała z płomieniem, nie parząc się nim. Królewską masz urodę, Ingo, trzeba mieć i duszę królewską, obojętną, wzgardliwą, chłodną, co się nigdy niczem nie wzrusza i nikogo, prócz siebie, nie miłuje.

— Różne bywały dusze królewskie.

— O, nie, był to zawsze jeden typ, doskonalony przez oddalenie, w jakich trzymali poddanych. Król, który coś lub kogoś kochał, zwał się słabym. Silni królowie to ci, co miłowali tylko siebie i swoją władzę, wzbudzali uczucia, a nie odwzajemniali ich.

— To ja mam duszę niewolnicy...

— Niestety, ty rozpłynęłaś się cała w uczuciu, jak każda inna kobieta, a ja miałem wrażenie, że zostaniesz taką, jaką byłaś — władczynią.

— Rozczarowałeś się?

— E, nie... tylko...

— Szukasz drogi do odejścia? — zapytała spokojnie, a oczy jej, zmiennego koloru morza, pociemniały, jak ciemnieje niebo przed burzą, gdy dorzuciła:

— Powiedziałam ci przecież wtedy, gdy Cattaloni grał, iż cię nie zatrzymam.

— Tak, tylko, że wtedy Ingo... wiedziałaś o miłości tyle, co ślepy o kolorach, wszystko, były to tylko pochwytane z romansów i powieści teorje. — Głos Iwona miękki się stał i ciepły: — A ja myślałem, że naprawdę będę tylko jednym z wielu błędnych rycerzy w zaczarowanym grodzie twego serca... skrzywdziłem cię...

— Sama siebie skrzywdziłam, jeżeli krzywdą nazywasz taki sen o szczęściu.

— Prawda Ingo... tylko sen?

— Tylko sen. Każda z nas kocha i szuka w was bóstwa, które stworzyła jej wyobraźnia. Czyż wasza wina, że jesteście tylko ludźmi. Raczej nasza, iż budujemy wam świątynię, w której wam obco i ciasno. Kiedy jedziesz Iwonie?

— Jutro. A czy masz zamiar zostać tu dalej, Ingo?

— Cóż cię obchodzi los tego, co pozostawisz za sobą? Gdy rzucasz kwiat, nie myślisz co się z nim stanie, kto po nim przejdzie po tobie. Już on nie twój.

— Nie wpadajmy w nastrój tragiczny, Ingo, mieliśmy być parą przyjaciół, która się rozstanie z sobą z wdzięcznością, a bez żalu.

— Tak, tylko ja cię pokochałam, a ty pragnąłeś mnie tylko.

— Czy znalazłabyś na całym świecie człowieka, który odmówiłby ci, gdybyś mu w lipcowe, skwarne południe ofiarowała soczysta jabłko i powiedziała: Jedz, twojem jest!

— Nie.

— No, widzisz, a chciałabyś, żebym ja był takim nadczłowiekiem.

— Słuchaj, Iwonie — kobieta nagle przygarnęła się do niego, a jej otchłanne oczy rozbłysły tuż przy jego oczach — czy chociaż przez chwilę kochałeś mnie?

— Kochałem cię. — Była to zdawkowa moneta litości, pierwsze kłamstwo, które spłynęło z tych zawsze prawdomównych ust, ale są w życiu chwile, gdzie kłamstwo staje się kwiatem ostatnim, rzuconym na grób uczuć prześnionych.

Szary mrok pełzał przestrzenią, ogarniał morze i niebo, bezmiarem ciszy kołysał do snu świat.

I te zgaszone, przyćmione barwy obejmowały nieodpartym czarem wrażliwą duszę artysty.

Ach, gdybyż teraz Cattaloni grał...

Gdyby tu nad tem morzem, pełzającem cicho ku brzegowi, stanął ów starzec ze swemi skrzypcami... i grał...

Może fale ociekłyby purpurą od jego tonów a niebo, rozżarzone do białości, czarnemi zaświeciło gwiazdami.

Są chwile, w których człowiek tak łaknie muzyki, że zaczyna mu grać morska fala, wiew wiatru, muszki brzęk... że cała jego dusza skupia się w poszukiwaniu tonów i chłonie je.

Zapada się wtedy realny świat, żyje świat barw i tonów i porywa w swoje przepotężne skrzydła duszę człowieka.

A w takich chwilach dobroć się rodzi i przepaja jaźń ludzką blaskiem.

I w duszy Iwona zrodziła się ta chwila przedwieczorna dobroć, ramię jego przygarnęło znowu kobietę, a cichy szept kołysał w niej ból.

Poddawała się temu urokowi chwili, ukryła twarz na jego piersi i słuchała... jak równo i spokojnie biło jego serce, jak łagodnie dźwięczał jego zniżony głos.

A on odejdzie!

Jutro będzie tu sama.

A on! Jak to serce bije, jak spokojnie. Gdybyż zamilkło na wieki!

Odczuł, że drży.

— Zimno ci?

— Iwonie, Iwonie, drogi mój, jedź dziś jeszcze... We mnie zawsze były jak gdyby dwie istoty, jedna ta cicha i dobra, którą tu ujrzałeś raz pierwszy, druga wyniosła mściwa i okrutna... Lękam się siebie, może, gdybyśmy dziś znowu usnęli obok siebie, wstałabym... i... Teraz, jak słuchałam spokojnego bicia twego serca... pomyślałam złą, straszną myśl... ale ta myśl jest jeszcze we mnie i czerwoną mgłą przysłania świat...

— Chora jesteś, Ingo!

— Zła jestem... — łkała mu w ramionach, jak gdyby szukając obrony przed samą sobą w jego objęciu. — Zła jestem...

— A wiesz, Ingo, że miłość w życiu człowieka, to tylko kwiat, rzucony na drogę, który zawsze więdnie, zawsze. Gdybym nie odszedł? Gdybym został, nie dlatego, żebym cię kochał, jak kochanek kocha kochankę, ale jak człowiek człowieka... Żal mi cię...

— Jałmużna...

Wysunęła mu się z ramion i szła piaskiem wybrzeża wysoka, smukła, w białej swojej sukni letniej, wizji podobna. Północny wiatr otulał ją w fałdy sukni, uwydatniał linję bioder i zarysy nóg. Szła szybko, nie oglądając się, gnała ją burza, która się w niej rozpętała z żywiołową potęgą.

Umrzeć! Umrzeć!

Albo zabić.

Dwie szaleńcze myśli rozsadzały skronie. Iwon szedł za nią, szedł coraz wolniej, bo ostatecznie... w takich chwilach najlepiej wszystko zostawić losowi. Postanowił zostać jeszcze czas jakiś, nie miał w sobie nic z Aleksandra Macedońskiego, nie umiał jednem uderzeniem miecza rozcinać węzła. Zaczął też po chwili z uśmiechem wesołym prawie.

— Słuchaj, Ingo... może pójdziemy dalej razem. Zabawnie wygląda, gdy ty tak pędzisz przodem, a ja, jak pies wierny, wlokę się za tobą. Widzisz, dziecko, trzeba być rozsądną, nie wyolbrzymiać wszystkiego do gigantycznych rozmiarów, nie iść za popędem chwili. Na razie zostaję, jutro pomówimy spokojnie dalej — dobrze?

— Naprawdę zostaniesz?

— Zostanę... Ale ponieważ mam już dość tego żółtego piasku i tych pachnących rybami chat, więc wyjedziemy jutro rano — dobrze?

— Gdzie?

— Obojętne. — I nagle jego czarne oczy zabłysły uśmiechem, gdy, chyląc się ku niej, mówił: — Nawet drugi świat mnie nie przeraża.

— Wróćmy do Monachjum, dobrze?

— Jak chcesz.

(C. d. n.)

tji. Jeszcze kilka słów o wniosku posła Putka w sprawie gloryfikacji. Rzecz jest przestarzała, lecz choć minęły najjaskrawsze objawy, które gorszyły, istnieją jeszcze inne, które gorszą społeczeństwo. Prezydent Narutowicz padł ofiarą zbrodni. Obojętne jest, z jakich pobudek dokonano jej. Dla Sejmu **istnieje tylko sprawa Narutowicza, a sprawy Niewiadomskiego, traktowanej na tejsamej płaszczyźnie, niema i być nie może.** Wydawnictwa, szerzone po kraju, są wyrazem kultu dla morderstwa. Grób Niewiadomskiego jest zarzucany kwiatami, a osoby, uchylające się od datku dla uczczenia jego pamięci, są narażone na przykrości. Na grobie jest podobno napis: „bohaterowi narodu". Zapytuję ministra sprawiedliwości, którego stronnictwo potępiło mord, dlaczego prokuratorja nie wkroczyła w tej sprawie. Proszę o przejście do porządku dziennego nad tym wnioskim.

Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia sprawozdania z zarządzeń, poczynionych celem usunięcia niedomagań administracji państwowej w służbie bezpieczeństwa publicznego. Druga rezolucja wzywa rząd do ujawnienia ostatnich wyników śledztwa przeciw osobom urzędowym, winnym przekroczeń służbowych.

Po przemówieniu p. Thugutta **przyjęto rezolucje w brzmieniu komisji,** odrzucając poprawkę posła Anusza, ktora domagała się wyznaczenia rządowi dwutygodniowego terminu. Odrzucono również rezolucję, nawołującą do tępienia agitacji antiżydowskiej.

Po uchwaleniu ustawy o zcaleniu gruntów i zaprowadzeniu hipotek dla małych posiadłości, weszła na porządek dzienny

DANINA LASOWA.

Referował poseł **Bryl.** Danina lasowa ma być ściągnięta od tych właścicieli lasów, którzy nie uiścili się z kontyngentu, nałożonego na nich ustawą z 28 lutego 1921 roku. Danina ta ma też na celu odbudowę kraju i jest pewnego rodzaju podatkiem majątkowym. Dlatego danina ma być wliczona na poczet przyszłego podatku majątkowego.

Wiceminister **Markowski** dawał wyjaśnienia o łączności daniny lasowej z podatkiem majątkowym i odbudową kraju, poczem wniósł szereg poprawek. Po krótkiej dyskusji odroczono dalsze rozprawy, a na porządek dzienny weszła

POLITYKA DROŻYŹNIANA RZĄDU.

Poseł **Zaremba** (P. P. S.) zapytuje rząd, co zamierza uczynić, ażeby zapobiec dalszemu wzmaganiu się drożyzny. Domaga się uchwalenia swojego wniosku nagłego. P. **Gdyk** („Piast") odpiera ataki p. Zaremby na rząd, ale oświadcza się za nagłością wniosku, równie, jak p. **Łańcucki.** Nagłość wniosku odrzucono, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 4 popołudniu.

WIECE PRZECIW P. S. L. „PIASTOWI".

Jak donosi „Kurjer Polski", ostatniej niedzieli odbył się w całej Polsce szereg wieców ludowych, skierowanych **przeciwko paktowi P. S. L. „Piasta" z prawicą.** Wiece takie odbyły się:

W Jarosławiu (Małopolska) z udziałem 1.000 osób. Przemawiał poseł Bagiński z „Wyzwolenia" i poseł Pieniążek z tego okręgu.

W Tarnobrzegu (Małopolska) odbył się wiec na rynku z udziałem 6.000 osób. Przemawiali posłowie Sanojca i Nocznicki z „Wyzwolenia".

W Leżajsku odbył się wiec na rynku z udziałem 4.000 osób. Przemawiali: senatorka Karniska i poseł Adamowicz z „Wyzwolenia".

Nadto wiece odbyły się: w Sietrzu (powiat Przeworsk), w Biskupicach (Pomorze nad Chełmżą), w Orszynowie (powiat płocki), w Poniechówku (pow. warszawski).

Cały szereg wieców odbył się w okręgu Grodzisk, Skierniewice, reprezentowanym przez posła Cieplaka, który pozostał w „Piaście". — Wiece takie odbyły się w Rdutowie, Głogowcu, Żelechowie, Radziejowicach, Bożej Woli, Izdebnie, Makówce, Pustelniku, Trokach, Wieluniu, Piołunowie, Milejowie i t. d. Na wiecach tych przemawiali, oprócz posłów z klubu ludowego P. S. L., pp. Medard Downarowicz, Paschalski, Stipczyński, Uzięblo. Na wiecach tych uchwalono jednobrzmiącą rezolucję, wyrażającą uznanie posłowi Dąbskiemu i tym posłom, którzy wraz z nim sprzeciwili się połączeniu z Ch. J. N. i zaprzepaszczeniu ruchu ludowego; wezwano do zjednoczenia się całej demokracji polskiej, hołd dla Piłsudskiego ,oraz szereg decyzyj natury organizacyjnej.

„NUMERUS CLAUSUS" W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH.

Warszawa, 19 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu **komisja oświatowa uchwaliła** 15 głosami przeciwko 11 nowelę o „numerus clausus" w wyższych zakładach naukowych wedle następującego projektu, przedłożonego przez referenta p. **Konopczyńskiego.**

1) Do artykułu 85 ustawy o szkołach akademickich z 20 lipca 1920 roku dodaje się na końcu „W polskich szkołach akademickich na wydziałach świeckich przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczów należy uwzględniać kandydatów, należących do mniejszości narodowych, wyznaniowych lub językowych, nie posiadających odrębnych szkół akademickich — w granicach liczebnego stosunku tych mniejszości do ogółu ludności państwa 2) W artykule 86 tejże ustawy zamiast słów: „za zgodą ministra", zamieszcza się słowa: „ze względu na rozporządzalne miejsce i środki naukowe". 3) Studenci i wolni słuchacze, należący do mniejszości narodowych, wyznaniowych i językowych, już zapisani na dany wydział w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, mogą studja swoje ukończyć niezależnie od norm liczbowych, przepisanych w artykule 1".

Przeciw noweli głosowali: 3 posłowie żydowscy, 2 ze wschodniej Małopolski, 1 Niemiec, 1 Białorusin, 2 z P. P. S. i 2 z „Wyzwolenia".

Polska na międzynarodowym kongresie rolniczym

(Koresp. „N. Reformy").

Paryż, 12 czerwca.

I.

Chaotyczność i rozbicie Europy powojennej odbiło się także na charakterze i wynikach XI. kongresu międzynarodowego rolnictwa. Gdy na jednym z poprzednich kongresów w Wiedniu zgromadziło się było około 3.000 delegatów, na obecny przyjechało ich zaledwo około 400. Jak zwykle w tych wypadkach, olbrzymia przewaga była po stronie przedstawicieli państw, geograficznie znajdujących się najbliżej miasta, w którym odbywa się kongres. Oczywiście niemałą też rolę odegrały trudności komunikacyjne i finansowe, związane z deprecjacją waluty w licznych krajach europejskich. Po Francuzach (przeszło 200) i Belgach (przeszło 50), najliczniej były reprezentowane: Hiszpanja (40), Holandja (22), Polska (14) i Szwajcarja (14). Włochy, Anglja, Danja, Grecja, Norwegja, Portugalja — a z krajów poza Europą: Stany Zjednoczone, Japonja, Argentyna, Kanada, Egipt, Meksyk, Urugwaj, Maroko, Tunis i Nicaragua, wysłały po kilku przedstawicieli. Czechy, Rumunja i Jugosławja były nieźle reprezentowane. Z dawnych państw centralnych obecne były Austrja i Węgry, z pominięciem niesłusznem Bułgarji. Instytut międzynarodowy rolnictwa w Rzymie, oraz Biuro pracy przy Lidze narodów miały również swoich delegatów. Wdaliśmy się umyślnie w to szczegółowe wyliczenie delegacyj dla wykazania, jak dalece ten szczupły i nieraz przygodny charakter kongresu odbija nienormalne stosunki, panujące w Europie. Tłumaczy to nam w znacznym stopniu przyczynę względności jego powodzenia, do czego przyczyniła się może i wadliwość organizacji. Komitet, zwołujący kongres, nie zawsze był poinformowany o instytucjach i stowarzyszeniach rolniczych w różnych krajach, pewne kraje dość arbitralnie pominął (państwa bałtyckie, Bułgarję), w wielu wypadkach przekazał zawiadomienie interesowanych czynnikom dyplomatycznym niekoniecznie niezawodnym. Program zjazdu równocześnie był obszerny i ogólnikowy. Zresztą rola dominująca wśród organizatorów przypadła ludziom podeszłego wieku, rekrutującym się przeważnie z kół profesorskich i teoretyków rolnictwa, przyzwyczajonych do rutyny przedwojennej, może naturalnej w zwykłych, normalnych czasach. Panowie ci nie umieli zastosować się do burzliwych, chaotycznych stosunków międzynarodowych, które panują w Europie dzisiejszej.

Trzeba przyznać, że duża część winy spada również na uczestników zjazdu, względnie na różne organizacje narodowe, które nie zawsze wysyłały ludzi odpowiednich. Poziom referatów był naogół niski; obok kilku prac znakomitych, ustawicznie miało się do czynienia z elukubracjami retorycznemi lub z ignorancją. Frekwencja na posiedzeniach sekcji była nikła, dyskusja pobieżna i nieciekawa. Nie wchodząc w ocenę szeregu rezolucyj, uchwalonych na zjeździe, trudno nie przyjść do wniosku, że decyzje, powzięte w tych okolicznościach w sposób przypadkowy, nie dają rękojmi poważnego przemyślenia i nikogo obowiązywać nie mogą. — Zresztą z konieczności bardzo ogólnikowe, posiadają one bardziej charakter platonicznych dezyderatów, niż istotnych dyrektyw.

Mimowoli nasuwają się wątpliwości co do wartości takich olbrzymich i różnolitych zjazdów, które w przeciągu kilku dni mają obradować i rozważać niezwykle skomplikowane kwestje gospodarcze. Reforma kongresów międzynarodowych, w ich formie dzisiejszej, wydaje się konieczną. Przedewszystkiem delegacje każdego kraju powinny przedstawiać istotnie sumę kompetencji w kwestjach, które mają być roztrząsane na kongresie, gdy dziś skład ich jest raczej przygodny i luźny. Program kongresu należy uszczuplić tak, aby obejmował każdorazowo kilka zaledwo ważniejszych problemów, odpowiednio przygotowanych przez komitet organizacyjny, któryby rozsyłał zawczasu delegacjom narodowym referaty.

Sprawiedliwość wymaga, byśmy przyznali, że organizatorzy kongresu z prezydentem P. Mélinem, wiceprezydentem mrgr. de Voguë i sekretarzem jeneralnym p. Sanguir'em na czele, wykazali dużo dobrej woli i energji. Podejmowali oni gości cudzoziemskich z prawdziwą francuską kurtoazją. Wycieczki na prowincję, zorganizowane dla zwiedzania różnych zakładów i wzorowych gospodarstw rolnych, dały uczestnikom dużo ciekawego materjału.

O ogólnym poziomie prac kongresu mówiliśmy wyżej. Wspomnijmy tylko, że profesor Sisesti, przedstawiciel naszej sojuszniczki Rumunji, zaznaczył się, jako wybitny znawca i doskonały mowca. Dwa referaty, wygłoszone przez niego, zwróciły powszechną uwagę. Czesi i prof. Ugrenowić (Jugosławja) wystąpili również z ciekawemi referatami.

Zkolei wypada nam obszerniej się zastanowić nad udziałem delegacji polskiej. Była ona jedną z najliczniejszych i najpoważniejszych na kongresie. Składała się z senatora M. Kiniowskiego (przewodniczącego delegacji), prof. Ludkiewicza i p. S. Królikowskiego, naczelnika wydziału ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa, w charakterze delegatów rządowych, z delegatów Związku polskich organizacyj rolniczych sen. Kiniorskiego, red. J. Lutosławskiego, sen. hr. L. Łubieńskiego, dep. G. Gościckiego, A. Jankowskiego, p. C. Esden-Tempskiego, dep. Plucińskiego, E. Kurnatowskiego, hr. M. Komorowskiego, z prezesów prowincjonalnych Towarzystw rolniczych ks. W. Czartoryskiego, dra A. Chłapowskiego i A. Rostworowskiego.

Zapóżno zawiadomiony o zjeździe Polski Związek organizacyj i Kółek rolniczych polecił swoje zastępstwo prof. Z. Ludkiewiczowi, wybitnemu specjaliście, ale referatów już nadesłać nie zdążył. Jako dowód specjalnego wyróżnienia delegacji polskiej, zanotujemy fakt powołania do prezydjum kongresu aż trzech jej przedstawicieli, senatorów Kiniorskiego i hr. Łubieńskiego, oraz dra A. Chłapowskiego w charakterze wiceprezesów.

Edward Woroniecki.

PROF. MONROE O SZKOLNICTWIE POLSKIEM.

Warszawa, 20 czerwca.

Wczoraj w gabinecie wiceministra oświaty odbyła się konferencja prasowa zwołana z inicjatywy znakomitego pedagoga amerykańskiego profesora Monroe. Po przemówieniach pana Zdrojowskiego, sekretarza pana ministra oraz p. Kozłowskiego i Zwierzchowskiego, którzy później tłómaczyli przemówienie prof. Monroe na język polski, pedagog amerykański odezwał się w te słowa: Interesuje mnie głównie stan polskich zakładów wychowawczych, rozpatrywany z punktu widzenia państwowego i ogólno-obywatelskiego. W Stanach Zjednoczonych szkolnictwo ma nie tylko znaczenie oświatowe, ale także i społeczne, wytwarza ono bowiem pośród wielojęzycznych plemion i narodowości piękny typ obywatela Stanów Zjednoczonych. Ma obok tego jednak dalsze powołanie, służy bowiem w wybitnym stopniu wielkiej idei demokratycznej zrównania klas społecznych. Te dwie ostatnie funkcje jak to stwierdziłem z radością, spełnia także i szkoła polska, w której ponadto zauważyłem wiele wspólnych cech ze szkołą amerykańską. Tu i tam panuje ten serdeczny nieomal braterski stosunek między uczniami i nauczycielami, tu i tam młodzież korzysta z szerokiej i dobrze zrozumiałej swobody, co razem wzięte tak korzystnie odróżnia nasze i wasze szkolnictwo od typu rozpowszechnionego w Niemczech. Przyjeżdżając z drugiej półkuli, wiedziałem mniej więcej o dotkliwem zniszczeniu, jakiego doznała wasza ojczyzna, ale nie spodziewałem się weale, że odbudowa tego zniszczenia, dokonanego we wszystkich dziedzinach waszego życia, poczyniła już tak olbrzymie postępy. Jeżeli mowa o szkolnictwie, to ludzie będący jego czynnymi pionierami tj. nauczyciele zdają sobie doskonale sprawę z jego wielkiego znaczenia na przyszłość. W tej dziedzinie spostrzegłem u was pewne braki. Dotyczą one zarówno ludzi, to jest nauczycieli, których macie za mało, jak i szkół, ale to nie jest już odbudowa lecz tworzenie nowych wielkich dziedzin państwowości, które przed powstaniem państwa polskiego były umyślnie przez zaborców tępione i paczone.

Po skończonej konferencji profesor Monroe odpowiadał na zadawane mu przez obecnych pytania, dotyczące szkolnictwa amerykańskiego.

Echa kąpielowe

Krynica, 16 czerwca.

Mimo zmiennej pogody, pierwszy sezon jest nadspodziewanie ożywiony. Po kilkudniowem, dokuczliwem zimnie, nastały dni cieplejsze, nierzadko słoneczne — to też miejsca spacerowe zaroiły się od rozbawionych, uroczych kuracjuszek — mogących wreszcie rozwinąć przed oczyma brzydszej połowy rodzaju ludzkiego pyczny pawi ogon swoich sezonowych toalet. Zimniejsze wieczory uniemożliwiają jednak dalsze wycieczki — dobrze się zatem stało, że zapobiegliwy zarząd zdrojowy postarał się o godną rozrywkę w postaci teatru letniego. Zespół artystyczny pod kierunkiem dyrektora Grodnickiego z Lublina zainaugurował sezon nader udatnym spektaklem, wybierając na niego utwór Wacława Sieroszewskiego i Zdzisława Kleszczyńskiego pod tytułem „Zamach". Sztuka, wystawiona i wyreżyserowana bez zarzutu, została powitana z należnem uznaniem. „Zamach", to polityczna satyra, nie posiadająca może zbyt przekonywujących walorów artystycznych, przykuwa jednak aktualnością treści, tło i środowiska, wprowadzając w samo kotłowisko intryg i zakusów partyjnych przeróżnych stronnictw politycznych, reprezentujących sprzeczne interesy. Treść komedji: walka o formę rządu, w którą wplątany poplecznik prawicy, pretendent do tronu, markiz Loyal, nie mogąc dojść do porozumienia ze swoimi adherentami, popierającymi go jedynie za cenę spodziewanych przywilejów, rezygnuje z korony, tem łacniej, że wzamian zyskuje serce nadobnej księżniczki Izabeli.

P. Peszyńska w roli hrabianki Kamienieckiej była czarującą, nader udatnie odegrały swe role również pp. Korecka, Trembińska i Fiszerówna. Dyrektor Grodnicki kapitalnie ujął w charakterystyce rolę Ożgi, posła-rezonera, doskonale również opanowali swe role pp. Garczyński (markiz Loyal), Wierzbicki, Orłowski i inni. Szybkie, nieco forsowne tempo akcji, przy dobrze zgranym zespole, wydobyło ze sztuki najlepsze jej strony.

Fig. W.

Przyjazd rumuńskiej pary królewskiej do Krakowa

Jak już donosiliśmy, rumuńska para królewska przyjeżdża do Krakowa we środę 27 bm. o godz. 9 rano pociągiem z Warszawy. Wraz z parą królewską przyjeżdżają: rumuński prezydent ministrów Bratianu, ministrowie rumuńscy, poseł rumuński w Warszawie itd. Orszak pary królewskiej składa się z 26 osób.

Według dotychczasowych dyspozycyj, powitanie dostojnych gości w Krakowie będzie oficjalne z honorami, przysługującemi panującym. Na dworcu powitają parę rumuńską przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych i wojskowości. Z dworca ruszy orszak ulicą Basztową do Barbakanu, gdzie zbiorą się członkowie prezydjum miasta z radcami, Tow. Strzeleckie, cechy ze sztandarami. Powitalne przemówienie wygłosi prezydent m. Federowicz.

Po uroczystości w Barbakanie para królewska zwiedzi kościół marjacki, katedrę i zamek królewski na Wawelu, poczem król Ferdynand dokona przeglądu wojsk na rynku krakowskim.

Po południu dostojni goście zwiedzą saliny wielickie. Para królewska z orszakiem opuści Kraków tegosamego dnia wieczorem.

W związku z przyjęciem gości rumuńskich w Krakowie, wyjechał wczoraj do Warszawy wojewoda dr Gałecki.

OLBRZYMIE SPRZENIEWIERZENIE.

Onegdaj wieczorem doniesiono do ekspozytury śledczej pod „Telegrafem", że niejaki Izaak Majer Goldstoff i jego żona, zamieszkali przy ul. Dietlowskiej 27, oraz Markus Hirschfeld, zamieszkały przy ul. Brzozowej 12, sprzeniewierzywszy zastawy wartości kilkuset miljonów mk., zbiegli z Krakowa w niewiadomym kierunku. Jak się okazało, wymienieni trudnili się pożyczaniem pieniędzy na zastawy.

Według otrzymanych informacyj ma być poszkodowanych bardzo wiele osób, którym zbiegli sprzeniewierzyli przeważnie obce waluty na sumę około 6 miljardów marek. Jak policja ustaliła dotąd, zbiegli zabrali ze sobą następujące zastawy: sznur pereł wartości 300 miljonów mk., drugi sznur pereł wartości 160 miljonów mk., 6 pierścionków brylantowych wartości 280 miljonów, kilka par butonów brylantowych wartości 500 miljonów, złoto efektywne (złote 20-koronówki austrjackie) wartości 84 miljonów mk. itd. Nadto sprzeniewierzyli Goldstoffowie i Hirschfeld bonów polskich złotych za 350 miljonów mk., 70 tysięcy koron czeskich, oraz 24.000 dolarów.

Poszkodowanych, którzy powierzyli zbiegłym obce waluty, ma być bardzo wielu, ci jednak nie zgłaszają się do policji z obawy kroków karno-sądowych z powodu bezprawnego posiadania obcych walut. Sprawa ta, która przybiera coraz większe rozmiary, budzi w mieście łatwo zrozumiałą sensację. Za zbiegłymi rozesłano na wszystkie strony listy gończe.

Od Wydawnictwa

Z powodu wzrostu cen papieru, robocizny, wszelkich materjałów, wynagrodzenia pracowników itd. — od jutra podnosimy cenę oddzielnego numeru na

1000 marek,

tak, jak to uczyniły już przed trzema dniami dzienniki warszawskie.

Czas, Głos Narodu, Ilustrowany Kurjer Codzienny, Nowa Reforma, Nowy Dziennik.

KRONIKA

Kraków, 21 czerwca.

JUBILEUSZOWY DAR DLA POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Z okazji jubileuszu Akademji złożył w kasie Akademji „Proletarjat" Związek rob. stow. spółdzielczych w Krakowie książeczkę oszczędnościową na 1,000.000 mk., przeznaczając tę kwotę na cele wydawnicze Akademji. Za ten serdeczny dar Zarząd P. A. U. składa tą drogą gorące podziękowanie.

KANCELACJA POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI uprasza uprzejmie Szanowne Redakcje pism polskich, które z okazji 50-letniego jubileuszu Akademji ogłosiły artykuły wstępne, wspomnienia itd. o Akademji, o łaskawe ofiarowanie kancelarji P. A. U. po dwa egzemplarze tych pism celem złożenia ich na pamiątkę w archiwum Akademji. — Wszystkie pisma polskie uprasza się uprzejmie o powtórzenie tej notatki.

WYBÓR REKTORA I DZIEKANÓW W AKADEMJI GÓRNICZEJ. Rektorem Akademji górniczej w Krakowie na rok szkolny 1923-24 został wybrany ponownie profesor elektrotechniki dr inż. Jan Studniarski, dziekanem wydziału górniczego inż. Oskar Nowotny, wydziału hutniczego inż. Antoni Rodziewicz-Bielewicz. W związku z ponownym wyborem dra Studniarskiego, wybrano prorektorem inż. dra Jana Krauzego.

AKADEMJA KU CZCI MANZONIEGO. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się w dniu dzisiejszym uroczysta Akademja ku uczczeniu 50 rocznicy śmierci Aleksandra Manzoniego, staraniem Towarzystwa Dante Alighieri. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Tow. dr Zdzisław Morawski, poczem ks. profesor Fortunato Giannini wygłosił nadzwyczaj interesujący, oklaskami przyjęty odczyt „Sulla vita e sulle opere di Alessandro Manzoni". Część muzyczną wykonał chór Twa Oratoryjnego pod kierunkiem O. Bernardyna Rizziego. Madrygały i hymn na cześć Manzoniego, kompozycji O. Rizziego, wywołały nadzwyczajny entuzjazm u licznie zgromadzonej, dystyngowanej publiczności.

OTWARCIE KOLEJKI KRAKÓW—OJCÓW. Dnia 20 bm. przed południem odbyła się doroczna uroczystość święta pułkowego 1 p. w. kol., połączona z otwarciem odcinka linji ćwiczebnej pułkowej kolejki wąskotorowej Kraków—Ojców na forcie N. IX. W uroczystości wzięli udział: wojewoda dr Gałecki, starosta dr Bal, jen. Czikel, ks. jen. Niezgoda, rektor dr Natanson, Włodz. Tetmajer, pułk. Becker, szef sztabu D. O. K. pułk. Kubin, korpus oficerski, starosta Stańkowski i w. in. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową na forcie Nr IX, poczem przemówił jen. Czikel, podkreślając pracę pułku wojsk kol. około budowy nowej linji kolej. Następnie wojewoda dokonał otwarcia nowej linji kol. przez otworzenie łańcucha, zamykającego tor. Ks. kapelan wojskowy poświęcił pociąg, który właśnie zajechał i wzdłuż którego ustawili się żołnierze pułku kol., a zebrani przedstawiciele władz, zaproszeni goście i korpus oficerski zajęli w pociągu miejsca, udając się do Pasternika. Nowa kolejka będzie wielkiem udogodnieniem komunikacji między Krakowem a Ojcowem.

KONKURS STENOGRAFICZNY W AKADEMJI HANDLOWEJ. Na wzór konkursów stenograficznych, odbywanych corocznie w zagranicznych akademjach handlowych, urządziła po raz pierwszy w Polsce krakowska Akademja handlowa na zakończenie roku, konkurs stenograficzny dla swych absolwentów oraz dla uczniów kończących dwuklasową szkołę handlową. W konkursie, który odbywał się pod kierownictwem prof. St. Korbla, wzięło udział kilkudziesięciu uczniów i uczenic. Po konkursie zebrali się uczniowie w wielkiej sali Akademji, gdzie wobec grona profesorów i przybyłego z Warszawy inspektora szkół zawodowych Byszewskiego, przemówił dyrektor zakładu Kannenberg, poczem nastąpiło rozdanie nagród, przedstawiających wartość około 2 miljonów mk. Nagrody te w postaci ozdobnych kryształowych przyrządów do pisania ufundowała Akademja handlowa, Izba handlowo-przemysłowa, Związek krakowskich stenografów, oraz prof. Passakas. Pierwsze nagrody za najszybsze i bezbłędne władanie pismem stenograficznem otrzymali: Pufelesówna Eugenja, Klapholz P., Wimmerówna Paulina, Laczkówna Marja i Gawinówna Stanisława. Drugie nagrody przyznano: Stankiewiczównej Antoninie, Kruszewskiemu Kazimierzowi, Freyównie Felicji i Wolakiewiczowi Stanisławowi.

WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH W PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM ŻEŃSKIEM otwarta od 18 bm., budzi usprawiedliwione zainteresowanie w szerokich sferach publiczności. Wystawa niosąca plon pracy dwóch wyższych klas szkoły ćwiczeń i czterech żeńskich kursów seminarjum zajmuje dwie sale, w których zakład wystawił plon całorocznej pracy w dziale nauki zręczności i ręcznych robót kobiecych. Oddział zręczności pod kier. p. Bladowskiej, przynosi bardzo ciekawe prace dziatwy najmłodszej z zakresu wycinanek, robót tekturowych, galanterji i oprawy książek, wykazując umiejętny, systematyczny i na wzorach oparty kierunek. Niektóre prace zdumiewają zręcznością wykonania i smakiem estetycznym, świadczącym o widocznym zmyśle artystycznym młodych uczenic, kierowanym wytrawną ręką p. Bromilskiej. Wystawa robót ręcznych kobiecych, prowadzonych pod kierunkiem p. Rechowiczowej, chwali się plonem bardzo okazałym, skierowanym na tory życia praktycznego. Od nieznacznych początków aż do pełni rozwoju umiejętności i estetycznego smaku, widzimy tu zdobnictwo kobiece w zastosowaniu do bielizny, różne rodzaje haftów, doprowadzone aż do kunsztu gobelinowego, szycie bielizny, bluzek, swetrów, roboty szydełkowe i włóczkowe, wkraczające w dziedzinę artykułów najpraktyczniejszych. Całość bardzo urozmaicona świadczy o intensywnej, świadomej celu dydaktycznego pracy rutynowanych i fachowych kierowniczek, którym plon wystawy najchlubniejsze wystawia świadectwo pracy i pedagogicznego wysiłku.

PODWYŻKA CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Jak się dowiadujemy, rada nadzorcza krakowskiej spółki tramwajowej projektuje dalszą podwyżkę cen biletów tarmwajowych w związku z ogólnie wzrastającą drożyzną. Cena biletu jazdy ma wynosić 1000 mk.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA W KSIĘGARNIACH. W związku z podaną wczoraj notatką o podniesieniu w księgarniach mnożnika z 5000 na 7000, prosi nas Związek księgarzy polskich o zaznaczenie, że nowa podwyżka mnożnika na 7000, nie pozostaje w żadnym stosunku do wzrostu cen innych artykułów i zwyżki złotego polskiego, a przedewszystkiem produkcji graficznej i cen papieru.

NOWA OPŁATA ZA DRUKI. Ministerstwo poczt i telegrafów reskryptem z dnia 2 czerwca 1923 wprowadziło od 1 lipca 1923 nową opłatę za druki do 25 gramów w kwocie 50 mk. Z tym samym dniem wprowadza się nowy system obliczenia opłat gazetowych. Opłata wynosi za numer czasopisma do 25 gramów wagi 25%, do 50 gramów wagi 25%, do 100 gr., 250 gr., 500 gr. i 1000 gr. wagi 25% odpowiedniej opłaty za druki zwykłe.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W V GIMNAZJUM w Krakowie odbył się w dniach 11—14 czerwca pod przewodnictwem p. Gustawa Leśnodorskiego, dyrektora gimnazjum żeńskiego. Egzamin złożyli: Alscher Jan, Charemza Marjan (pryw.), Ciapalski Stanisław, Eichenbaum Ludwik (cel.), Feill Andrzej, Flis Adam, Grubecki Jan (cel.), Jastrzębski Wiesław, Jędrychowski Jan, Kisiel Władysław, Kuk Józef (pryw.), Kuzak Zygmunt (pryw.), Lupa Józef, Lyssy Jan, Nowak Tadeusz, Ogieński Włodzimierz (ekst.), Pas Józef, Piotrowski Ludwik, Pochopień Franciszek (cel.), Rastica Jan (ekst.), Rokita Stanisław (pryw.), Rotter Bronisław, Schembeck Zygmunt, Szafrański Mieczysław, Taube Zygmunt (cel.), Zięba Stanisław.

KONTROLA MLEKA NA TARGACH. Miejska pracownia chemiczna przystępuje do zorganizowania silnej straży kontrolnej na targach, wobec stwierdzonych ostatnio licznych nadużyć przy sprzedaży mleka i masła. Prócz stałej kontroli, wprowadzony zostanie w najbliższych dniach obowiązek znaczenia blaszanek odnośnie do jakości sprzedawanego mleka.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 21 bm. o godz. 6 wieczór (ul. św. Anny 12) prof. U. J. dr Witold Rubczyński wygłosi odczyt pt. „O najnowszych kierunkach filozoficznych w Anglji". Po wykładzie dyskusja.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Walne zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu Syndykatu przy pl. Szczepańskim 7. W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się nieodwołalnie o godz. 4 po poł.

WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ Z KRESÓW WSCHODNICH, urządzona przez prof. J. Kosmadiego, otwartą została w „Związku artystów plastyków" (plac św. Ducha. Dom artystów). Wystawa potrwa do 27 bm. Zwiedzać ją można od godziny 10—14 i od 16—19.

MICKIEWICZ A WIEDZA TAJEMNA (okultyzm, somnambulizm, hypnotyzm, magnetyzm) publiczny wykład znanego literata Jana Pietrzyckiego odbędzie się w gmachu Uniwersytetu (sala Kopernika) jutro (piątek) o godz. 7 wieczór.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH — otwiera tymczasowy wydział samorządowy dnia 24 września br. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w każdym wydziale powiatowym.

Z kraju i ze świata

POWRÓT PREZYDENTA DO WARSZAWY. — Dnia 20 bm. rano powrócił do Warszawy prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu głównym oczekiwali prezydenta komendant miasta jenerał Suszyński, jenerał Olszewski, jenerał Rybak i jen. Pogorzelski oraz przedstawiciele władz cywilnych z ministrem kolei Karlińskim na czele. Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się wraz ze świtą do Belwederu.

UCHWAŁY ZJAZDU NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Obradujący w Warszawie zjazd nauczycieli szkół powszechnych, po wyczerpujących referatach i dyskusji, uchwalił następujące rezolucje:

1) Zjazd wyraża uroczysty protest przeciwko pomysłom podporządkowania władz szkolnych władzom politycznym i wyraża wdzięczność senatorowi Nowakowi, prezesowi Związku, za wystąpienie z tego powodu ze stronnictwa „Piasta". 2) Zjazd uważa programy ministerstwa dla szkół 7-klasowych powszechnych za normę tylko na czas przejściowy i domaga się reformy programu szkoły powszechnej i średniej w myśl uchwał zjazdu nauczycielskiego z 1919 roku. 3) Szkoły 1- i 2-klasowe winny być uznane za typ niedopuszczalny, szkoły zaś 3-klasowe w krótkim okresie czasu przekształcone na 4-klasowe. Szkolnictwo powszechne oparte ma być na szkołach 4-klasowych wyłącznie. Temu celowi ma służyć planowo opracowana sieć i odpowiednie normy prawne. 4) Natychmiast należy przystąpić do budowy szkół powszechnych. 5) Szkolnictwo średnie ma być organizacyjnie i przymusowo oparte na szkolnictwie powszechnem 4—7-klasowem. 6) W przygotowaniu, wynagrodzeniu i warunkach pracy nauczycieli szkół powszechnych i średnich, jak również w organizacji nadzoru winna być jednolitość.

Na zakończenie zjazdu prezes, żegnając zebranych, zakomunikował o dokonanym przez Związek akcie kupna parceli na półwyspie Hel, celem wybudowania w przyszłości letniska dla członków Związku.

ARTYŚCI WARSZAWSCY ZAANGAŻOWANI DO ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Nowa dyrekcja teatru łódzkiego w osobach pp. Wroczyńskiego i Pawłowskiego podpisała kontrakty na sezon 1923-24 z następującymi artystami: Wład. Krasnowieckim (Kraków), Ireną Solską-Grosserową (Warszawa), Marją Sznage-Andruszewską (Kraków), Kazimierzem Kamińskim (Warszawa), Włodzimierzem Kosińskim (Kraków), Wacławem Olszewskim (Kraków), Zofją Dobrzańską (Warszawa), Michałem Zniczem (Warszawa).

Prócz tego dyr. Wroczyński podpisał również kontrakt z p. Stanisławą Wysocką, którą zaangażowano w charakterze reżysera do kilku sztuk.

TABLICA PAMIĄTKOWA NA CZEŚĆ POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH. Z Katowic donoszą: W niedzielę w południe na placu Wolności na cokole dawnego pomnika cesarzy niemieckich odsłonięto w obecności prezydenta Wojciechowskiego tablicę pamiątkową na cześć poległych

powstańców śląskich. Tablicę wykonał znany artysta-rzeźbiarz profesor Tadeusz Błotnicki z Krakowa na płycie z marmuru kieleckiego. Obramowanie, oraz koronę nad tablicą orła piastowskiego i herb miasta Katowic wykonano z kamienia szydłowieckiego. Na tablicy widnieje na marmurze napis:

„Pamięci bohaterów poległych w walce o wolność Górnego Śląska w powstaniach 1919, 1920 i 1921 — Obywatele polscy m. Katowic".

Z POBYTU DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH W ZAKOPANEM. Dnia 18 bm. o godzinie 7 zrana przybyło do Zakopanego 7 dziennikarzy rumuńskich, którym towarzyszy zastępca kierownika departamentu propagandy ministerstwa spraw zagranicznych, p. Zygmunt Żelisławski. Na dworcu kolejowym powitał ich prezes stacji klimatycznej, dr Wacław Diehl, w imieniu stacji, w imieniu zaś sekcji opieki nad wycieczkami cudzoziemskiemi w Zakopanem p. Edmund Bieder, dalej major Leopold Geden, komendat załogi, oraz komisarz policji Szoliński. Goście po spożyciu śniadania w „Stamarze", gdzie ich umieszczono, udali się na zwiedzenie Zakopanego. Specjalny komitet zajął się pokazaniem gościom wszystkiego godnego widzenia. O godzinie 1 i pół dyrekcja zakładu dra Dłuskiego podejmowała gości śniadaniem, poczem nastąpiło zwiedzanie zakładu. Następnie udali się goście samochodami do doliny Kościeliskiej.

UCZCZENIE PAMIĘCI JEN. IWASZKIEWICZA. Ze Lwowa donoszą: Gdy śp. jen. Iwaszkiewicz zachorował. powstała w lwowskiej Izbie rękodzielniczej myśl pośpieszenia mu z doraźną pomocą dla poratowania zdrowia. Poszczególne korporacje złożyły dość pokaźne składki na ręce komitetu. Niestety z pieniędzy złożonych śp. jenerał Iwaszkiewicz otrzymał tylko część, reszta zaś pozostała w banku jako część funduszu jego imienia. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem prez. Stahla, na którem postanowiono wybudować pomnik na cmentarzu obrońców Lwowa, gdzie spoczywają zwłoki śp. jenerała. Na razie z pozostałej gotówki uchwalono uporządkować grób i rozwinąć agitację dla zebrania składek na pomnik.

PRZEMYŚL, 19 czerwca. (Egzamin dojrzałości w gimn. III. — Opłaty wodociągowe. — Spekulacje waluciarzy). Egzamin dojrzałości w gimn. im. prof. K. Morawskiego dał następujący wynik: Za dojrzałych uznani zostali w oddziele A: Buczyński Eugenjusz, Chmielnik Bogdan (cel.), Feingold M. (cel.), Głowiński Aleksander, Grotowski M., Jasiewicz Tadeusz, Katz Jakób, Kramarz Walenty, Kratochwil Tadeusz, Krzyżanowski Sal., Kruk Sz., Lampel Markus, Lityński J., Małecki Tadeusz (cel.) Niemczycki R., Oberc Stefan, Rubel E., Safern J., Tyrawski Stanisław, Duszyk Władysław (cel.).

Z oddziału B.: Besen R., Czaykowski W., Dryś Mieczysław, Gąska Franciszek, Golański M. (cel.), Kaczurba Stanisław, Kochanowski T., Kohaut T., Kucharski St., Loew M., Masłowski T., Pietraszkiewicz Piotr (cel.), Porębski J., Reisner W. (cel.), Sydor M., Szałajka A., Śliwiński Zbigniew, Treibetz B., Twaróg Aleksander (cel.), Wąsik M. (cel.), Keltscher M., Wiśniowski T., Zaremba E. (cel.), Zipper St.

Miejski zakład wodociągowy wprowadził opłaty za użycie wody w złotych polskich. Miernik ten jest krzywdzący, kurs złotego nie jest jeszcze ustalony.

Tutejsi spekulanci giełdowi szaleją wprost w ostatnich dniach z powodu zwyżki obcych walut. W pogoni za złotym cielcem współzawodniczą zawodowi waluciarze z „czarnej giełdy" z ukrytymi spekulantami. Niektórzy z pomysłowych spekulantów zarobili w przeciągu kilku dni olbrzymie sumy.

UCZCZENIE PAMIĘCI PLATERA. W Dynaburgu odbyło się dnia 17 bm. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć Leona Platera, rozstrzelanego w roku 1863. Na uroczystość przybył i Rygi pos. Jodko i konsul polski Świerzbiński.

ESKADRA POLSKA W LIBAWIE. W poniedziałek zawinęły do Libawy 3 torpedowce polskie, Śląsk, Kujawiak i Krakus, pod przewodnictwem komandora Sadowskiego. Na przywitanie przybyli konsul Łopatka oraz przedstawiciele łotewskich władz cywilnych i wojskowych. Następnie odbyło się śniadanie, wydane przez miasto. O godz. 8 rano eskadra polska wyruszyła do Rygi.

POGRZEB STAMBULIJSKIEGO. Zwłoki Stambulijskiego przewieziono do miejsca jego urodzenia Sławowicy, gdzie b. premjer został pogrzebany. Żona i córki Stambulijskiego przebywają obecnie w Monachjum. Jedna z córek Stambulijskiego jest żoną posła bułgarskiego w Monachjum.

WYBUCHY ETNY. Według ostatnich informacyj z Neapolu, erupcja Etny nie doznała żadnej przerwy. Owszem można nawet zauważyć wzmożoną czynność wulkanu. Nowe masy lawy wylewają się, tak, że strumień dochodzi obecnie do 10 metrów wysokości, rozlewając się na przestrzeni 340 metrów. W ciągu dnia wczorajszego lawa przebyła 15 kilometrów. Okazuje się, że obecny wybuch jest znacznie niebezpieczniejszy niż początkowo przypuszczano. Szkody dokonane są olbrzymie. Miejscowości, jak Piecieli, Pollanelota i Ferro są kompletnie zalane lawą. Równocześnie donoszą, że w ostatnich 24 godzinach nastąpiła wzmożona czynność Wezuwjusza, który poczyna również wyrzucać lawę, a z wielkiego krateru unosi się znacznie większy słup dymu.

ZANIECHANIE LOTU DO BIEGUNA. Z Chrystjanji donoszą: P. R. Amundsen zaniechał swego projektu dotarcia do bieguna na samolocie wobec tego, że dotychczasowe próby nie dały zadowalających wyników.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami opady, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

W TABELI PODATKU DOCHODOWEGO, zamieszczonej wczoraj w „N. Ref." opiewać powinna pierwsza pozycja „ponad 15.120 do **20.160** (tysięcy) — a nie do 20.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5001 Pamięci dziadka Emiljana Łagodzińskiego — wnuk Kaz. Cholewicki; 5002 Zofja i Władysław Loberowie w 37 roczn. ślubu; 5003 Pamięci Wład. i Kazimiery ze Śmigielskich Szymańskich — dzieci; 5004 Ku czci koleżanki Janki Arlitewiczówny, kl. VII szk. Wareckiej w Warszawie; 5005 dr Bronisław Sarnecki z rodziną; 5006 Pamięci Tadeusza Gorczycy, ucznia 5 kl. gimn. w Strzyżowie — koledzy i koleżanki; 5007 Zofja Hermanowska ku czci Karola Strzeleckiego i Felicji Hermanowskiej; 5008 Zarząd klubu sportowego „Sosnowice" w Sosnowcu; 5009 Dr Stanisław i dr Ernestyna Katyńscy.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ukaże się po raz ostatni atrakcyjny utwór renesansowy „Uczta szyderców" w swej świetnej obsadzie premjerowej. Dyrekcja nie chcąc przerywać olbrzymiego powodzenia „Czarownicy" powtarza ją od jutra aż do wtorku, przesuwając na ten dzień premjerę „Romansu" Sheldona. Od jutrzejszego powtórzenia w roli matki występuje p. Jadwiga Żmijewska. Ukazująca się jeszcze tylko 4 razy „Czarownica" pozwoli nam ujrzeć w niej znakomitą parę partnerów głównych, tj. p. Solską-Grosserową i p. Sosnowskiego w jego najświeższej kreacji pastora Absalona. W niedzielę po poł. po raz ostatni w tym sezonie „Popas króla Jegomości".

Wobec licznych żądań z Krakowa i z różnych stron kraju, dochodzących do dyrekcji a domagających się powtórzenia tak entuzjastycznie przyjętego przedstawienia wawelskiego, dyrekcja projektuje ewentualne powtórzenie w czasie pobytu królewskiej pary rumuńskiej, przyczem zapewniła sobie przyjazd na ten dzień p. Wysockiej. Dalsze powtórzenie „Odprawy" na Wawelu jest niemożliwe.

OPERA I OPERETKA. Helena Miłowska i Filip Kuligowski wystąpią dziś we czwartek, 21 bm. o 7'45 w. i dni następnych w operetce Lehara pt. „Frasquita", której dwa pierwsze przedstawienia zdobyły tak nadzwyczajny sukces przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Huraganowe oklaski, rozlegające się co chwila na sali świadczą najlepiej, jak operetka ta zgoła odmienna od wszystkich innych, granych u nas przypadła do gustu publiczności. Cały nasz doborowy zespół artystyczny starał się wzajemnie prześcignąć, aby sprostać najwybredniejszym wymaganiom, co mu się powiodło w zupełności.

Z „BAGATELI". „Raj zamknięty" Coolus'a i Hennequin'a, świetna komedja, w której gościnnie występują p. Ćwiklińska i Grabowski, dziś grana będzie po raz szósty. P. Ćwiklińska i Grabowski występują tylko do niedzieli włącznie, w poniedziałek, dnia 25 bm. zasłużony artysta p. Ignacy Berski, znany zaszczytnie publiczności krakowskiej, obchodzi jubileusz 30-letniej pracy scenicznej, zwolennicy jego talentu raz jeszcze będą mogli podziwiać niepospolitą kreację, w której jest bezkonkurencyjny, w roli starego Stieglitza. W próbach „Kolega Crampton" Hauptmanna, w której to sztuce wystąpi gościnnie mistrz Mieczysław Frenkiel.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 21 bm.: „Uczta szyderców".
Piątek, 22 bm.: „Czarownica".
Sobota, 23 bm.: „Czarownica".
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Popas króla Jegomość"; wieczorem: „Czarownica".
Poniedziałek, 25 bm.: „Czarownica".
Wtorek, 26 bm.: „Romans".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Czwartek, 21 bm.: „Frasquita".
Piątek, 22 bm.: „Frasquita".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek, 21 bm.: „Raj zamknięty".
Piątek, 22 bm.: „Raj zamknięty".
Sobota, 23 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem „Raj zamknięty".
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Raj zamknięty".
Poniedziałek, 25 bm.: „Dr Stieglitz".

Teatr m.: Opera i operetka

„FRASQUITA".

Operetka w 3 aktach Wilinera i Reicherta z muzyką Lehara.

Najpopularniejszy dziś na horyzoncie operetki, twórca „Wesołej wdówki", Franciszek Lehar, w nowem swojem dziele, które obiega z rekordowym sukcesem europejskie sceny operetkowe, stanął na tej samej wyżynie pomysłów i natchnienia, jakie towarzyszyło mu w jego najświetniejszych utworach, jak „Hrabia Luksemburg", „Księżniczka Czardasza" lub „Druciarz". Operetka „Frasquita" ma wszystkie zalety, rozstrzygające o powodzeniu operetki. A więc zajmujące i na sentymentalnych wzniesieniach oparte libretto, melodyjną na głębszych wartościach wspierającą się muzykę, barwną i niesłychanie błyskotliwą akcję i duże kapitalne partje główne, które tym razem znalazły najświetniejszych przedstawicieli w ulubienicy publiczności krakowskiej p. Miłowskiej i p. Kuligowskim, dwojga artystów Operetki lwowskiej, dzierżących zupełnie zasłużenie prym w tym scenicznym rodzaju. W tych warunkach musiała „Frasquita" i w Krakowie zdobyć powodzenie, jakiego dawno już nie było w teatrze przy ul. Rajskiej. Dyr. Poleński pozaświecał wszystkie świeczki, aby głośny utwór ukazać w godnych ramach a zamierzenie to uwieńczył istotnie spodziewany skutek. — „Frasquita" powiodła się na całej linji.

Oczywiście najznaczniejszą część powodzenia zawdzięcza wieczór wtorkowy gościnie lwowskiej dwojki artystów. P. Kuligowski umiał nadać operetce żywe tempo i ruch sceniczny, a odśpiewaniem Armanda nadał całości ton muzykalnie podniesiony do wyższej skali. Głos artysty posiada tony miękkie i głębokie zarazem opanowanie tekstu wokalnego jest bez zarzutu. P. Miłowska zaś roztacza tyle blasku, werwy, temperamentu w grze i daje kreację tak świetną, ze stanowiska muzyki i scenicznego efektu, że sam jej udział starczy, aby zapewnić operetce powodzenie. Była też bohaterką wieczoru, fascynującą publiczność śpiewem i grą i oklaskiwaną z najszczerszym zapałem.

Nasz zespół operetkowy pod wodzą p. Minowicza czynił również wszystko, aby godnie dostroić się do pierwszoplanowych gości. Pani Żelska grała i flirtowała ze swobodą i wdziękiem w roli figlarnej Dolly, p. Feldmanowa z finezją przywodziła rzeszy baletnic, na czoło których wdziękiem postawy i ruchów wysuwały się panie Lutówna i Jaśkówna, pp. Karasiński i p. Ujhely z całym wysiłkiem dźwigali reprezentację humoru, a p. Łętowski dziarsko wywiązał się z roli Sebastjana, opiekuna Frasquity. Na osobną wzmiankę zasłużyła część baletowa, kierowana przez p. Wojnara, gdzie królestwo wdzięku roztaczały panie Nadieżdina Koszutska i Martówna. Osobliwością, która będzie atrakcją dla pewnych kół męskich wielbicieli piękna, był „nagi balet", zaaranżowany pomysłowo i ze smakiem nie obrażającym moralności w akcie drugim, rozgrywającym się w kabarecie Alhambra w Barcelonie. Po długim okresie postu, doczekała się opretka należnego jej czasu żniwa kasowego. **wp.**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej minister spraw wewnętrznych Kiernik złożył oświadczenie w sprawie projektu ustawy **o zgromadzeniach,** stwierdzając, że rada ministrów przyjmuje projekt ustawy z wniesionemi przez rząd poprawkami z tem, że nie sprzeciwia się skorzystaniu z projektu ks. Lutosławskiego w charakterze poprawki do tego projektu i ułożenie ustawy pozostawia komisji, z którą będzie rząd współpracował. Pod względem merytorycznym minister poczynił trzy zastrzeżenia, dotyczące zebrań pod gołem niebem, zjazdów wszelkiego rodzaju, wreszcie że policja nie może być oddana do rozporządzenia przewodniczącego zgromadzenia. Referent ks. Lutosławski oświadczył, że po konferencji z panem ministrem zastrzeżenia jego przyjmuje. W szczegółowej dyskusji załatwiono szereg artykułów. Następnie według referatu pos. Lutosławskiego przyjęto projekt **ustawy o ustanowieniu Krzyża zasługi.**

Warszawa, 20 maja (PAT). Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki prowadziła dalej dyskusję nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu **finansów komunalnych.** Według referatu pos. Michalskiego przyjęto art. 12 o udziale związków samorządowych w wpływach podatków dochodowych. Bardzo ożywioną dyskusję wywołał art. 13 o komunalnem opodatkowaniu produktów spożywczych. Przeprowadzono dyskusję generalną i na wniosek referenta uchwalono następujące tezy podstawowe do artykułu:

Utrzymanie zasady pobierania dodatku dla samorządów w zaprojektowanych dodatkach do podatku państwowego. Utrzymanie zasady, że stopa podatku komunalnego nie będzie jednolita (np. od alkoholu będzie wyższa niż obecna). Wpływy z tego podatku będą inaczej dzielone, niż przewidywał projekt rządowy. — Przyjęto zasadę pewnego detalicznego podziału, zasadę zaaprobowaną przez związek miast. Wyeliminowanie z tego opodatkowania węgla kamiennego, ropy i jej przetworów oraz soli. **Nieuwzględnienie życzeń Krakowa i Lwowa co do utrzymania dotychczasowego podatku od trunków.** Dopuszczenie gmin wiejskich do udziału we wpływach z dodatków do podatku państwowego, które przewidują powiatowe związki komunalne. Na tych zasadach komisja powierzyła referentowi przerobienie art. 13. Następne posiedzenie komisji jutro, z udziałem ministra skarbu.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pos. Hartglas referował projekt noweli o zmianie art. 4 kodeksu handlowego, obowiązującego w byłej Kongresówce. Artykuł przewiduje ograniczenie praw kobiet w działalności handlowej. Po dyskusji postanowiono wycofać projekt z plenum i opracować w związku z artykułem kodeksu cywilnego. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą **ochrony lokatorów.** Przyjęto ustęp, wyłączający z pod ustawy o ochronie lokale skarbowe, oraz dotyczący lokali, zajmowanych przez rządców i administratorów. Wedle tego artykułu, nie podlegają ustawie domy na obszarze b. zaboru pruskiego i Kongresówki, których budowę ukończono po dn. 1 lipca 1919, oraz te, które były własnością państwa przed dn. 1 lipca 1919, chyba, że zajmowane są przez instytucje społeczne. W budynkach rządowych, które nabył rząd od dnia 1 lipca 1919 aż do ogłoszenia tej ustawy, rząd ma prawo wymówić lokale lokatorom, którzy je zajmują z obowiązkiem dostarczenia im innych pomieszczeń. — Ustalono zasadę, że nie podlegają tej ustawie budynki, będące własnością kolei żelaznych.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT). Sejmowa komisja wojskowa obradowała dziś dalej nad projektem ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej. Przyjęto art. 35—45. Kary za uchylanie się od służby obostrzono. Między innemi na wniosek pos. Załuski i Hallera postanowiono, aby wiek poborowych w czasie wojny powołanych do służby pomocniczej określić na lata od 17 do 56. zamiast od 16—50, jak to przewidywał projekt rządowy. Następne posiedzenie jutro, z udziałem ministra spraw wojskowych.

PRZESŁUCHIWANIE ARESZTOWANYCH SPEKULANTÓW.

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Pisma donoszą, że w ciągu nocy przeprowadzono liczne rewizje u czarnogiełdziarzy. Akcją kierował nadkomisarz Włodzimierz Wiskowski. **Aresztowano około 40 znanych spekulantów.** Podczas rewizji znaleziono półtora tysiąca dolarów i inne obce waluty. Rewizje trwały od godz. 23 do godz. 7 rano. Aresztowanych odstawiono do biura nadkomisarza Wiskowskiego, gdzie obecnie odbywa się przesłuchiwanie.

OBRONA ŚLĄSKA PRZED OBCĄ INWAZJĄ.

Warszawa, 20 czerwca (AW). Na obszarze województwa śląskiego daje się zauważyć dążenie do masowego nabywania nieruchomości przez **żywioły obcokrajowe, nieprzychylnie usposobione dla państwa polskiego.** Żywioły te, posiadając walutę wysokowartościową, podbijają ceny nieruchomości na niekorzyść obywateli polskich. Wytwarzająca się w ten sposób konkurencja ogromnie utrudnia żywiołowi polskiemu osiedlanie się na obszarze województwa śląskiego. Jedynym skutecznym środkiem przeciwko temu niepożądanemu objawowi byłoby rozciągnięcie na obszar województwa obowiązującej ustawy z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców. Wobec tego minister skarbu zwrócił się do Rady ministrów z wnioskiem **przedstawienia Sejmowi projektu ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców również i na województwo śląskie.**

OTRZEŹWIENIE W BERLINIE.

Berlin, 20 czerwca (AW). Koła polityczne i finansowe Niemiec zapatrują się bardzo krytycznie na obecne położenie państwa niemieckiego. W szczególności **obawiają się pogorszenia sytuacji zewnętrzno-politycznej,** tem więcej, że bierny opór w Zagłębiu zdaje się powoli **zbliżać ku końcowi.** Tak z Bochum jak z Gelsenkirchen, Dortmund i wielu innych miast nadchodzą wiadomości o pesymistycznym nastroju, oraz pewnej rezygnacji. Obecnie uznaje się w Berlinie konieczność powzięcia szybkiej decyzji gdyż w przeciwnym razie **obecny rząd utraci grunt pod nogami.** Na rynku pieniężnym zaznacza się ostatnio pewne zdenerwowanie i chwiejny nastrój, który ma nawet cechy zniżki walut. Dowodem tego są pogłoski o interwencji Banku Rzeszy, jak również o nader ostrych zarządzeniach, które rząd niemiecki zamierza zaprowadzić, by zdusić spekulację. Wczoraj odbyły się narady z wielkiemi bankami, którym miano powierzyć kontrolę handlu dewizami. — Jest jednak wątpliwem, czy uda się to w życie wprowadzić, gdyż w ten sposób wspomniane banki otrzymałyby monopol dewizowy.

PRZYJAŹŃ ROSYJSKO-NIEMIECKA.

Moskwa, 20 czerwca (AW). Zgodnie z uchwałami 12 zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej w sprawie szkół dla mniejszości narodowych, **władze sowieckie zatwierdziły istniejące obecnie szkoły niemieckie, których językiem wykładowym jest język niemiecki, przyczem szczególny nacisk kładziony jest na naukę przedmiotów niemieckich,** a więc historja Niemiec, historja kultury i sztuki niemieckiej itd. Z początkiem nowego roku szkolnego mają być otwarte 3 nowe duże szkoły ludowe niemieckie w Moskwie, Petersburgu i Jekaterynogradzie. Część kosztów utrzymania tych szkół przejmuje rząd niemiecki. Celem przygotowania personalu nauczycielskiego w miesiącach czerwcu i lipcu czynne będą w Moskwie. Petersburgu i Saratowie kursy letnie **z językiem wykładowym niemieckim** dla nauczycieli i aspirantów do stanu nauczycielskiego.

STAMBULIJSKI ŻYJE?

Rjeka, 20 czerwca (AW). Według doniesień z Belgradu, miał jugosłowiański poseł w Sofji, Rakicz, zakomunikować jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, iż wiadomość o śmierci Stambulijskiego **jest tendencyjnie rozsiewana przez obecny rząd(?).** Chodzi tu zdaniem Rakicza o zdemoralizowanie armji powstańczej. **Stambulijski ma się znajdować ze swoimi wiernymi ludźmi w jednej z wiosek górskich i przygotowuje się do odwetu.**

Dział ekonomiczny

*** NOWA PODWYŻKA PODATKÓW SPOŻYWCZYCH.** Izba skarbowa komunikuje:

Podatki spożywcze od cukru i spirytusu, oraz podatek od nafty i benzyny, zostały z dniem 15 czerwca 1923 roku podwyższone. Podatek od cukru ze 150.000 Mkp. na 280.000 Mkp. od 100 kg., podatek od spirytusu z 10.000 na 20.000 Mkp., względnie z 10.200 Mkp. na 20.300 Mkp. od jednego litra absolutnego alkoholu., podatek od benzyny z 15 tysięcy na 17 tysięcy Mkp., od nafty z 10 tysięcy na 35 tysięcy Mkp. od 100 kg. Opodatkowane zapasy spirytusu i wyrobów wódczanych w wytwórniach, sprzedażach i u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej, niż 5 litrów absolutnego alkoholu, oraz posyłki, wysłane przed dodatkowem opodatkowaniem, a odebrane po 15 czerwca 1923 roku, podlegają zgłoszeniu i dodatkowemu opodatkowaniu.

Pisemne zgłoszenia, zawierające daty, potrzebne do wymiary dodatkowego podatku, należy wnieść w trzech egzemplarzach do właściwego oddziału kontroli skarbowej w Krakowie — Oddział Kraków-miasto, ulica Lubomirskich l. 3), co do cukru, nafty i benzyny najpóźniej do 20 czerwca 1923 r., a co do spirytusu i wyrobów wódczanych najpóźniej do 18 czerwca 1923 roku.

*** FUNTY SZTERLINGI ZA CUKIER.** Onegdaj, jak donosi „Gazeta Warszawska", wyjechał do Anglji prezes związku cukrowników, p. Zagleniczny, celem sfinalizowania pertraktacyj z konsorcjum angielskiem o wypłatę pierwszej raty za wywożony cukier. Wynosić będzie ona kilkaset tysięcy funtów szterlingów. Wpływu tej sumy do P. K. K. P. spodziewać się można w ciągu najbliższych dni.

*** KONTROLA SPRZEDAŻY OBCYCH WALUT.** Min. skarbu rozesłało do banków okólnik zalecający dokładną kontrolę faktur przedstawianych celem usprawiedliwienia kupna walut obcych. Okólnik zaleca uwzględnienie tylko tych faktur, które są wystawione na towary istotnie niezbędne, szczególnie na potrzeby przemysłu.

EKSPANZJA KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO W KRAJACH O SŁABEJ WALUCIE. Według informacji „Kurjera Polskiego" generalny komisarz Austrji z ramienia Ligi narodów, dr Zimmermann, w jednym ze swoich raportów, charakteryzujących położenie gospodarcze tego kraju, stwierdza, że stabilizacja waluty koronowej, wbrew przewidywaniom, niezmiernie ożywiła grę giełdową, która stała się jednem ze źródeł dobrobytu powszechnego. Zanik ryzyka kursowego waluty sprowadza obce kapitały, dla których wartość akcyj wielu przedsiębiorstw stanowi zachętę dostateczną, nawet wówczas, gdy kurs tych akcyj nieco zwyżkuje.

Wiedeńskie sfery giełdowe nabywają wciąż akcje, licząc, że odsprzedadzą je zagranicznym firmom po cenie wyższej i w rzeczywistości nie mylą się w swych rachubach. Banki amerykańskie, londyńskie, paryskie, włoskie i inne zainteresowane w austrjackich instytucjach finansowych, za ich pośrednictwem skupują walory dywidendowe, często w zamiarze opanowania jednego lub drugiego przedsiębiorstwa. Punktem wyjścia jest tu zjawisko niezaprzeczone, iż nawet w krajach o zdrowej walucie wartości rzeczowe, jak budynki, maszyny i towary uznane są za tanie w stosunku do wartości pieniędzy. Jawna zatem dążność do zamiany gotówki, względnie nisko procentujących się obligów, nawet państwowych, ma wartości realne coraz bardziej się wzmaga i utrwala. Jest to jeden z najznamienniejszych przewrotów w zakresie ruchu kapitałów, następstwa zaś będą daleko sięgające.

Ani państwa bowiem, ani gminy nie mogą obejść się bez kredytu w postaci nisko-procentowych pożyczek, o które będzie niełatwo. — Wypadnie więc uzyskać środki albo drogą podatków, albo jeżeli one zawiodą, zrzec się ważnych inwestycyj ogólnego pożytku. Gospodarka banknotowa jest w Austrji wykluczona. Powodzenie ostatniej, 6 proc. pożyczki austrjackiej w Nowym Jorku i Londynie jest epizodem, nie zmieniającym istoty rzeczy.

W stosunkach tych można dopatrzeć się pewnych analogij i wysnuć pewne wnioski w kierunku uczestnictwa obcego kapitału w polskim przemyśle.

*** KŁOPOTY LITWY Z NOWĄ WALUTĄ.** Wprowadzenie lita litewskiego, jako środka płatniczego, ludność przyjęła z wielką niechęcią, okazując brak zaufania do nowej waluty. Na targach policja musi interwenjować, gdyż sprzedający żądają nieprawdopodobnych sum w markach po przeliczeniu litów litewskich, których wartość nominalna, jak wiadomo, wynosi 10 centów amerykańskich. Za funt masła żądają 4 lity, co odpowiada 40.000 mk. niemieckich. Ustalenie płac robotników również wywołuje wielkie trudności, gdyż robotnicy żądają wygórowanych płac, podczas gdy fabrykanci chcą płacić w relacji dolarowej, aby utrzymać zdolność eksportową przemysłu.

Wiadomości

OBRADY BANKÓW KRAKOWSKICH.

Kraków, 20 czerwca.

(AW). Jak się dowiadujemy, wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się na tutejszej giełdzie posiedzenie przedstawicieli wszystkich banków krakowskich z udziałem P. K. K. P., oraz miejscowego delegata ministerstwa skarbu. Przedmiotem obrad było ostatnie zarządzenie ministra, nakazujące odprowadzenie w piątek wszystkich walut, znajdujących się w posiadaniu banków do P. K. K. P. W związku z tem postanowiono wysłać delegację do Warszawy, która przedstawi panu ministrowi wyłaniające się w tej kwestji wątpliwości, oraz ma prosić p. ministra o odroczenie tego terminu. Bankom tutejszym chodzi przedewszystkiem o wyjaśnienie, co należy rozumieć pod terminem posiadania walut, czy odnosi się to tylko do gotówki, czy też również chodzi tu i o dewizy. Dalej czy banki mają oddać cały zapas, czy tylko pozostającą nadwyżkę, wreszcie po jakim kursie mają waluty odstąpić P. K. K. P. Te jak i cały szereg innych kwestyj będą przedstawione p. ministrowi. W skład delegacji wchodzą dyr. banku Hipotecznego dr Kessler, dyr. banku amerykańsko-ludowego dr Zoppoth, oraz dyr. Cichocki z ramienia Banku polskiego dla handlu i przemysłu. Co się tyczy Centrali dewiz to na razie tutejszy oddział P. K. K. P. nie otrzymał bliższych dyrektyw w tej sprawie.

KURS WALUT W P. K. K. P.

Kraków, 20 czerwca. W dniu dzisiejszym Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Krakowie kupowała waluty po następującym kursie: dolary Stanów Zjedn. 80.000 mk., franki francuskie 4990 mk., franki belgijskie 4200 mk., franki szwajcarskie 14.450 mk., liry 3660 mk., korony czeskie 2360 mk., marka niemiecka 0'85, funty szterlingi 369.600 mk.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych silna baiss'a na całej linji. Wszystkiemi papierami robiono po kursie znacznie obniżonym, mocno trzymała się tylko „Żegluga Polska". Również tendencja słabsza w akcjach bankowych, które poniosły jednak mniejsze straty kursowe. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 20 czerwca 1923

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	22000	30000	26000—25000
Bank Hipoteczny	25000	30000	
Bank Małopolski	20000	28000	26000—22000
Ziem. Bank Kred.	22000	28000	
Pow. Bank Kred.	8000	12000	
Bank Komercjalny	7500	8500	8200
Bank Zw. Sp. zar.	180000	200000	190000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	20000	25000	21000—24000
Impex	1500	2500	1800—2000
Pharma	60000	70000	60000—65000
Bracia Rolniccy			3600
Polski Glob	3000	4000	
Żegluga Polska	6000	7000	6000—7000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	475000	525000	495000—520000
Cegielski	70000	80000	71000—80000
Parowozy	165000	185000	165000—185000
Automotor	20000	30000	
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	70000	80000	70000—75000
Pocisk	60000	70000	
Cement Szczakowa			ex kupon
Gorka	520000	570000	520000—570000
Siersza	310000	350000	310000—350000
Tepege	140000	160000	160000—150000
Polska Nafta	45000	55000	52000—46000
Pokucie	35000	40000	37000—38000
Oikos	175000	200000	
Strug	30000	35000	25000—27000
Synd. koszyk.	22000	27000	25000
Krakus	55000	65000	58000—60000
Chodorów	240000	300000	245000—280000
Ćmielów	80000	100000	90000
Elektr. Siersza	30000	40000	35000—37000
Fab. kap. Myślenice	27000	32000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (20 czerwca). (Pierwsze notowania: sprzedaż; drugie kupno). Paryż 34'50—34'65 Londyn 25'73—25'74, Berlin 0'00.44—0'00.50, Rzym 25'20—25'30, Bruksela 29'30—29'50, Amsterdam 218'20—218'50, Wiedeń 0'00.78½—0'00.78¾, Budapeszt 0'06—0'06½, Praga 16'70—16'75, Kopenhaga 99'50—100, Sztokholm 147'25—148, Chrystjanja 92—93, Madryt 82'60—83'20, Nowy York 5'56½—5'57, Bukareszt — Sofja 7'15—7'35, Belgrad 6'25—6'40, Warszawa 0'00.35 0'00.40.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne
Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.
poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna A. SZAPKOWSKIEGO Kraków, ul. Karmelicka L. 18.
Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna
Karlsbad-Mühlbrunn
z rządowo-uprawn. fabryki
K. Rzącą i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę i a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. d.

WPISY
NA KURSA HANDLOWE
roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie od dnia 15-go b. m. w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Fabryka pieców kaflowych
Władysława Wojtygi
Kraków-Zakrzówek
przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna“ ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Magazyn mód HELENY POPIEL
Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę
FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
KRAKÓW
ul. Podwale 5. Telefon 33-46.

Kapelusze skórzane
skóry na kapelusze skórzane
w modnych kolorach, poleca:
Wytwórnia rękawiczek
Tadeusza Lubańskiego
Garncarska 7, parter na prawo

Skład
wiedeńskich parasoli
Kraków, ul. Długa L. 19
(sklep).

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.